

# Państwo palestyńskie czy tyrania islamska?

Giulio Meotti

**Począwszy od Organizacji Narodów Zjednoczonych do Unii Europejskiej i prasy głównego nurtu, wszędzie panuje opinia, że Żydzi mieszkający w Judei i Samarii są przeszkodą dla koegzystencji na Bliskim Wschodzie.**

Ale czy ci znani „obserwatorzy” rzeczywiście obserwują to, co dzieje się na obszarach samorządu Autonomii Palestyńskiej, które dwie trzecie narodów świata chce zamienić na kolejne państwo arabsko-islamskie?

Niedawno policja palestyńska na Zachodnim Brzegu zarekwirowała książkę pisarza palestyńskiego, Abbada Jahiji, „Zbrodnia w Ramallah”. Nakaz wydał palestyński prokurator generalny, Ahmed Barak, który orzekł, że książka „zagroza moralności”. Wydawca książki został aresztowany i wydano nakaz aresztowania Jahiji.

Wątek powieści jest morderstwo palestyńskiej dziewczyny w Ramallah i pokazuje życie trzech chłopców, od homoseksualisty do pijącego alkohol. Powieść łamie palestyńskie tabu, takie jak fanatyzm, ekstremizm islamski i homoseksualizm. Młody gej z powieści ostatecznie przenosi się do Francji. „Nie wiem, co robić – mówi Jahija, który uciekł do Kataru. – Jeśli wrócę, aresztują mnie”.

Przewodniczący Związku Pisarzy Palestyńskich, Murad Sudani, zaatakował Jahiję i wezwał do przykładowego ukarania go, jak to zdarzyło się z Borysem Pasternakiem i innymi pisarzami radzieckimi. Zdaniem Sudaniego, powieść Jahiji „podważa wartości narodowe i religijne”. Następnie powiedział, że „moja wolność jako pisarza kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność kraju”. A więc pisarze palestyńscy powinni zachowywać się jak radzieccy „inżynierowie dusz” w ZSRR w służbie komunizmu, w Palestynie w służbie islamskiego ekstremizmu i wojny przeciwko Izraelowi.

Jahiji grożono także w mediach społecznościowych. Ghassan Khader, użytkownik Facebooka, napisał na swojej stronie, że Jahija „powinien zostać zabity”. Widocznie Jahiję powinien spotkać ten sam los, co pisarza algierskiego Tahara Djaouta, zamordowanego przez islamistów w 1994. Wydawca Jahiji, Fuad Akleek, został aresztowany w bibliotece „w bardzo poniżający sposób”. Według doniesień, policja palestyńska zrobiła naloty na pięćset bibliotek i księgarni na Zachodnim Brzegu, żeby skonfiskować wszystkie egzemplarze książki.

Los Jahiji jest podobny do losu tak wielu innych pod rządami Autonomii Palestyńskiej:

- Waleed al Hussein jest blogerem palestyńskim, który spędził dziesięć miesięcy w więzieniu za to samo przestępstwo, za które zamordowano dziennikarzy z „Charlie Hebdo”: „błuznierstwo”. Podobnie jak gej z powieści Jahiji, Waleed mieszka obecnie we Francji, chroniony przez wolność Europy.
- Haidar Ghanem, palestyński działacz praw człowieka miał mniej szczęścia. Został zastrzelony przez islamskich ekstremistów.
- Mohammed Dajani, profesor palestyński, który zabrał swoich studentów na wyprawę do Auschwitz, musiał zrezygnować z pracy, by ratować swoje życie, po miesiącach kampanii gróźb śmierci, zamieszkach na kampusie i zastraszaniu. Złamał palestyńskie tabu negocjowania Holocaustu. „Zaryzykowałem pracę, by zdemaskować dwójmowę, w jakiej żyjemy” – powiedział Dajani gazecie „Haaretz”. – Mówimy, że jesteśmy za demokracją, ale praktykujemy autokrację, mówimy, że jesteśmy

za wolnością słowa i wolnością akademicką, ale nie pozwalamy ludziom na korzystanie z nich”.

- Wielu chrześcijańskich działaczy palestyńskich także znaleziono martwych.

Można ciągnąć tę listę palestyńskich intelektualistów, którzy zapłacili wysoką cenę za odwagę mówienia prawdy Abbasowi i jego skorumpowanym towarzyszom na wiele tematów: współistnienia z Żydami, świeckości, wolności seksualnej, wolności sumienia, praw człowieka lub mówienia prawdy o Holocauście.

Słynni pisarze izraelscy, tacy jak David Grossman, Amos Oz i Abraham Yehoshua, “bojownicy o pokój” najbardziej hołubieni przez zachodnie gazety, powinni zapytać siebie, co sprawa Abbada Jahiji znaczy dla konfliktu arabsko-izraelskiego i czy nie powinni winić Autonomii Palestyńskiej za traktowanie go.

To, co zdarzyło się z powieścią Jahiji, jest rzeczywistą przyczyną porażki negocjacji między Izraelczykami a Palestyńczykami. Negocjacje nie załamały się z powodu kilku domów w Judei i Samarii. Porażka jest wynikiem przepaści między społeczeństwem otwartym – Izraelem, a zamkniętym społeczeństwem palestyńskim; między demokracją opartą na zachodnich zasadach liberalizmu, a gangsterską autokracją opartą na islamskiej dyktaturze, zdecydowaną na zniszczenie państwa żydowskiego.

A ta przepaść ma tylko cztery kilometry szerokości – odległość między palestyńskim miastem Tulkarem a izraelskim miastem Natanją.

Państwo palestyńskie stworzone przez obecną Autonomię Palestyńską dokonałoby czystki etnicznej Żydów, jak to zrobiła Jordania, kiedy zaatakowała i przechwyciła Jerozolimę w 1948 r. Kierowałby nią zwolennik Holocaustu, taki jak Hamas, lub negacjonista Holocaustu, taki jak Mahmoud Abbas. Zlikwidowałiby wolność sumienia dla dziennikarzy i pisarzy; wygnali chrześcijan i homoseksualistów (setki palestyńskich gejów żyje teraz bezpiecznie po stronie izraelskiej); torturowaliby więźniów arabskich; nadal akceptowałiby fundusze od Iranu i od sunnickich ekstremistów islamskich w imię hasła „kalifat lub śmierć”; narzuciliby szariat jako jedyne prawo; skazywaliby ludzi na śmierć za „ateizm” i „apostazję” (czytaj: nawrócenie się na chrześcijaństwo). Najprawdopodobniej zmusiliby kobiety do noszenia burek i hidżabów, jak w Arabii Saudyjskiej; upamiętniliby terrorystów i morderców dzieci, którzy zmasakrowali 1500 cywilów izraelskich podczas II intifady; znieśliby demokratyczne wybory; wypełniliby biblioteki książkami antysemickimi i antyzachodnimi; zakazali alkoholu w przestrzeni publicznej a tajniacy żądaliby od młodych par okazania świadectwa ślubu, jak w Iranie.

Jak opisać takie państwo, jeśli nie jako kopię rządu nazistowskiego? I jakie jest jedyne państwo, które pozwoliłoby na stworzenie takiego państwa na własnym podwórku? Jedyne państwo żydowskie? Oczywiście.

*Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska*

*Źródło tekstu polskiego: [www.listyznasze gosadu.pl](http://www.listyznasze gosadu.pl)*